

Obradowały kolejne wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

mentem wzmacnianiem partii; były okazją do oceny sukcesów i błędów, a to daje partii moralne prawo do dyskusji ze społeczeństwem.

Mamy za sobą trudny okres działalności — powiedział sekretarz KC — ale jeszcze trudniejszy nas czeka. Kto zna historię ruchu robotniczego, ideologię marksistowsko-leninowską ten nie ma wątpliwości o co idzie gra, gdzie jest miejsce partii. Obecny czas — to okres próby ideowej, to próba

postaw, to czas, który potwierdza głębokość przemian socjalistycznych w Polsce. To co jest doświadczeniem naszego czasu — to próba wydzielenia partii z jej dorobku ideowego. Dlatego też partia, jej organizacja i instancje winny nawiązywać do tradycji i ciągłości naszego programu.

Dokonano wyboru nowych władz wojewódzkiej instancji PZPR. Na I sekretarza KW PZPR wybrano ponownie Eugeniusza Jakubaszka.

Nowy Sącz

Pod hasłem „Zadaniem partii jest dbać o warunki pracy i życia, pozycję i prestiż klasy robotniczej”, w Nowym Sączu toczyły się obrady wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Ponad 250 delegatów reprezentujących blisko 24-tysięczną nowosądecką organizację partyjną oceniło pracę ogółu i instancji PZPR w regionie oraz wytyczyło program działania na lata 1984—86. W konferencji uczestniczył sekretarz KC PZPR ZBIGNIEW MI-CHALEK.

Roboczym hasłem nowej kadencji — hasłem wymagającym nie deklarowania, a praktycznego podjęcia — podkreślono w dyskusji należy uczynić wezwania do jak najlepszej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach.

Nie brakło głosów o rolnictwie — w nowosądeckim specyficznie, bo rozwijającym w trudnym górskim terenie. Rolnicy — górale oczekują na zapowiadane decyzje i na fakty, jakie z nich wynikną: większa opłacalność, postęp w mechanizacji, itp.

Obok stałej troski o rozwiązywanie bolączek mieszkańców województwa, nowosądeckie

nie może zapominać o swych walorach służących całemu krajowi. Z inicjatywą KW PZPR w minionym roku podjęto w szerokim zakresie problem ochrony środowiska. Znałe są wszystkie zagrożenia, powstał program ochrony zasobów przyrodniczych, teraz potrzebne jest działanie. W swoim wystąpieniu Z. Michalek uznał ostatnie lata za najtrudniejszy dla partii okres w jej dziejach. Myśląc i mówiąc o tym czasie — powiedział — nie musimy się niczego wstydić. Jak żadna inna partia, PZPR przeprowadziła ogromną samokrytykę. Mamy za sobą IX Zjazd — jego wielkie uchwaly. Czego dziś nam trzeba? Musimy postawić na ludzi mądrych, na naszych towarzyszy i tych, którzy zaakceptują nasz program. Zadaniem partii jest wzbudzić w kraju kult dobrej roboty. Nasze programy muszą przynieść pełne pokrzy w sklepach.

Konferencja podjęła uchwałę i wybrała nowe władze wojewódzkiej instancji partyjnej.

I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu został ponownie Józef Brożek.

Słupsk

W Słupsku delegaci reprezentujący ponad 29-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii w regionie oceniła działalność swojej organizacji politycznej, przedyskutowali najważniejsze zadania na następną kadencję. W obradach uczestniczył sekretarz KC HENRYK BEDNARSKI.

„Żadna ludzka siła nie może przetrwać nie może. Każda przegrana służąca sprawie, to przegrana partii”. Ten cytat z wystąpienia I sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego określał — jako motto — tezy referatu wygłoszonego na konferencji. Partia, jako przedwiośń siła w narodzie ma obowiązek strzeżenia zasad sprawiedliwości społecznej w socjalistycznym państwie.

Mówiono m.in. na słupskiej konferencji o potrzebie sprawniejszego szkolenia ideologicznego, o opiece nad młodymi członkami PZPR, o sprawiedliwszych systemach płac (za

pracę a nie za obecność w pracy), o ochronie zdrowia (nadmieniamy, iż w Słupsku oddano do użytku i buduje się wiele nowych przychodni lekarskich, żłobków), o potrzebie bezwzględnej walki z demoralizacją, spekulacją, przestępczością. O tym, że niegospodarność często należy kojarzyć ze złą wolą.

H. Bednarski podkreślił atmosferę politycznej mądrości, a jaką osiągnęły partyni sumował swoje doświadczenia, przedstawiał formy i kierunki pracy. Weryfikacja partyjnych metod, dorobek przeszłości winny stanowić podstawę do wytyczania na tej konferencji. Partia, jako przedwiośń siła w narodzie ma obowiązek strzeżenia zasad sprawiedliwości społecznej w socjalistycznym państwie.

Zebrani przyjęli uchwałę wytyczającą najważniejsze zadania dla partii w Słupsku. Wybrano nowe wojewódzkie władze PZPR. I sekretarzem KW PZPR w Słupsku wybrano został Edward Szydlik.

Siedlce

W SIEDLCACH (PAP) — Pod hasłem „Zjednoczmy nasze siły

w realizacji programu IX Zjazdu PZPR” w Siedlcach

Spotkanie przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych

Ciąg dalszy ze str. 1

skich Organizacji Związkowych. Chodzi o okresowe spotkanie poświęcone wymianie poglądów i wypracowywaniu wspólnego stanowiska w sprawach szczególnie ważnych dla ruchu zawodowego. Ustala się zasady rotacyjnego sprawowania przewodnictwa kolegiom i miejsca jego posiedzeń. Liczymy na to, że kolejne spotkanie odbędzie się z udziałem wszystkich przewodniczących związków krajowych i dlatego apelujemy do pozostałych ogólnopolskich organizacji związkowych o udział w następnych spotkaniach. Widzimy potrzebę, by w trakcie najbliższych spotkań omówić następujące problemy:

- ▲ zabezpieczenie wypoczynku czasowego dla załóg pracowniczych i ich rodzin w czasie międzynarodowej, w szczególności w ramach wymiany 40 tys. osób ze związkami zawodowymi Niemiec i Republiki Demokratycznej;
- ▲ zapewnienie właściwej reprezentacji związkowej w takich społecznych organach opiniotwórczo-doradczych jak: Rada Społeczno-Gospodarcza, Komisja ds. Reformy Gospodarczej, Społeczna Rada Ochrony Pracy, Rada Funduszu Wczasów, Narodowa Rada Kultury i inne;
- ▲ wypracowanie zasad związkowej działalności wydawniczej oraz wydawania ogólnopolskiej prasy związkowej;
- ▲ rozwój systemu szkolenia

związkowego:

- ▲ pomoc federacjom w skutecznym działaniu na rzecz poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia ludzi;
- ▲ funkcjonowanie Społecznej Inspekcji Pracy. Komunikat podpisał: Stanisław Bar — Federacja Niezależnych Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa; Henryk Bartus — Federacja Zw. Zaw. Prac. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w PRL; Leszek Brojanowski — Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego PRL; Stefan Kozłowski — Federacja Zw. Zaw. Górniczych i Włókienniczych Lubelskiej Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Prac. Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego „Metalowcy”; Alfred Miódowski — Federacja Hutniczych Zw. Zaw. w Polsce; Rajmund Moric — Federacja Zw. Zaw. Kopalń Wegla Kamiennego Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Przedsiębiorstw Budowy Szybów w Przemysle Węglowym w Polsce; Wojciech Oborski — Federacja Zw. Zaw. Prac. Rolniczych w PRL; Kazimierz Piłat — Związek Nauczycielstwa Polskiego; Romuald Sosnowski — Federacja Zw. Zaw. Prac. „Społem” w PRL; Paweł Szymanski — Federacja Niezależnych Samorządnych Zw. Zaw. Przemysłu Lekkiego; Wojciech Wiśniewski — Związek Zawodowy Pracowników PZPR; Stefan Wołosz — Federacja Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego.

Ciąg dalszy ze str. 1

W wyborach pośrednie przyniosły niejasność, czy np. mandat radnego GRN wybranego do WRN ulegały zawieszaniu. Jeśli tak, to kto by go zastąpił w Gminnej Radzie.

W trakcie obrad podkreślono m.in. potrzebę utrwalania pozytywnych tendencji rozwojowych w gospodarce województwa, tworzenia klimatu społecznego poparcia dla konsekwentnej realizacji reformy gospodarczej i pełnego wykorzystania stwarzanych przez nią perspektyw i możliwości. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono potrzebie umacniania roli podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, kontynuowaniu partyjnych działań w celu umocnienia społecznego frontu walki o porządek i likwidację zjawisk patologii społecznej. Niezależnie jest w tym celu tworzenie jednolitego frontu ideowo-moralnego wychowania i konsekwentne wdrażanie uchwał XIII Plenum KC PZPR.

Jednym z najtrudniejszych zadań będzie — mówiono — rozwiązanie narosłych problemów dotyczących oświaty, zwłaszcza braku szkół i przedszkoli, a także wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Potrzeby województwa są w tym mierze kilkakrotnie większe niż możliwości ich realizacji.

Do poruszonych problemów, pytań i wniosków ustosunkował się na jej zakończenie Kazimierz Barcikowski. Podkreślił on, że prowadzona obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii jest pierwszą od czasu IX Zjazdu PZPR i zamyka ona najtrudniejszy etap w życiu partii: działanie w najostrejszej fazie kryzysu politycznego i gospodarczego. W toku kampanii oceniane są w większości nowe kadry partyjne, które w trudnym okresie walczyły o socjalistyczny charakter rozwoju kraju i o jego bezpieczeństwo. Ta ocena — stwierdził — wypada korystnie. Zdaliśmy próbę partyjności. Odparto ostatni atak przeciwników ustroju, odrzuciła się żmudna praca partii odzyskuje zaufanie społeczne. Aby zrobić kolejny krok do przodu nie należy zapominać o doświadczeniach przeszłości, ich wykorzystanie jest warunkiem budowania lepszej przyszłości. Za wygraną walkę z wszystkimi członkami partii należy się szacunek.

W głosowaniu I sekretarzem KW PZPR w Siedlcach wybrany został ponownie — Jerzy Świdorski.

W podjętej uchwale programowej określono zadania w sferze spraw wewnątrzpartyjnych, pracy politycznej i ideowo-wychowawczej, w realizacji celów społeczno-gospodarczych oraz stworzeniu warunków wzrostu produkcji rolniczej.

(PAP opr. rb)

Kronika milicyjna

WYSOKOŚĆ PRZECIENIA

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku prowadzi intensywnie dochodzenie w celu ustalenia wszystkich okoliczności związanych z tragicznym wypadkiem, który wydarzył się 16 grudnia ub. o godz. 16.30 przy ul. Nowotki 13. Podczas przyjazdu śmiertelnego w Eugeniusza S. jeden z uczestników, 40-letni Mikołaj K., wyskoczył przez okno z III piętra. Doznał on złamań kręgosłupa i zmarł po przewiezieniu do szpitala.

ECHA SYLWESTRA Posternek MO w Choroszczy został 11 grudnia br. powiadomiony o włamaniu do sklepu spożywczego GS w Konwałach. Nieznani sprawcy, po wyważeniu drzwi od zewnątrz, zabrali napoje alkoholowe wartości ok. 30 tys. zł. Czyżby o sylwestrowe przyjęcie i powitanie Nowego Roku?

Z BIURA ZNIKNIĘTY TELEFON I KALKULATOR

3 stycznia br. z biura PWPW w Białymstoku przy ul. Kolejowej nieznani sprawcy (lub sprawcy) skradli telefon i kalkulator wartości ponad 5 tys. zł. Telefon i kalkulator niby rzecz błaża, a jednak nie upominano.

TYLKO KŁOPOT Z TAKIM SYNAKSIEM

3 stycznia br. do III Komisariatu MO w Białymstoku zgłosił się mieszkaniec Białegostoku T. S. i zameldował, że jego syn Krzysztof dokonał kradzieży mieszkaniowej na szkole własnego ojca. Syn zabrał z domu radio-telewizor, dwa zegarki, czapki i kołnierzyk z lisa, 10 tys. zł gotówki. Straty oceniono wstępnie na ponad 200 tys. zł. Milicja szuka sprawcy kradzieży.

Z SZKATLI SZPIAŁA ZNIKNAŁ KOZUCH

3 stycznia br. z szpitala w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 15 nieznani sprawcy skradli kurtkę damską, Włocławską, Anna F. oszacowała szkodę na ponad 120 tys. zł.

Mandaty dla najlepszych

Ciąg dalszy ze str. 1

Wyborcy byłby jej współautorami.

JACY KANDYDACY? Kandydaci na radnych powinni być mieszkańcami obwodu — uważa Józef Choleś z gminy Szudziałowo. Inaczej trudno sobie wyobrazić i h ścisła więź z wyborcami. Przeszłość uczy, że kandydaci z zewnątrz, przywożeni czasami „w teczkach”, nie zawsze spełniają oczekiwania mieszkańców danego terenu.

Lista kandydatów powinna być ustalana na zebraniach środowiskowych i zawodowych. Dopiero po takiej konsultacji kolegium wyborcze winno ustalać kolejność umieszczonych na niej nazwisk.

Plusem tej metody byłby fakt, że konsultacja dotyczyłaby nie tylko osób, ale także ich miejsca na liście. Ta propozycja, którą także zgłosił RM PRON w Białymstoku, jest konkurencyjną w stosunku do powtarzających się postulatów umieszczania kandydatów według zasad alfabetycznych.

W przypadku głosowania bez skreśleń — zgodnie z powyższym trybem — przechodziłby w wyborach ci, którzy znajdowali się w pierwszej kolejności, ale istotne jest to, że kolejność została wcześniej przedyskutowana.

IRENA BIERNACKA

RW PRON zaprasza

Sugestie i uwagi obywateli

Inf. w. Przes. ostatnie tygodnie trwały konsultacje w sprawie ogłoszonego projektu nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych. Szczególną aktywność w tej mierze wykazywały się w woj. suwalskim poszczególne ogniska PRON. Dziś, tj. w poniedziałek, 9 bm. zapadnie ostateczna decyzja w sprawie stanowiska Rady Wojewódzkiej PRON wobec ogłoszonego projektu. Stanowisko to winno zawrzeć wszystkie istotne su-

ggestie obywateli zgłoszone podczas konsultacji.

Jak nas poinformowało dzisiejsze spotkanie, podczas którego ostatecznie zatwierdził stanowisko RW PRON odbędzie się w sali klubowej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 11. Rada Wojewódzka PRON zaprasza na to spotkanie wszystkich obywateli. Między innymi po to, aby mogli sprawdzić, w jakim stopniu ich sugestie i uwagi zostaną uwzględnione w końcowym dokumencie. (stk)

W KŁOSIŃSKI

Suwalskie

W październiku i listopadzie ub.r. mleczarnie w woj. suwalskim dostarczyły szkołom ok. 41,7 tys. l. mleka. Zaporozumienia kuratorium i WZSR w sprawie żywienia dzieci w zakładach gastronomicznych WZSR.

W Łomżyńskim codziennie szklankę gorącego mleka wypija ponad 7,7 tys. uczniów. Oznacza to, że co szóste dziecko ma możliwość skorzystania z tego przywileju. Priorytet przynajmniej wszystkim 5- i 6-latkom oraz uczniom dobowym. Rzecz jednak w tym, że nie wszystkie maluchy chcą z owego przywileju skorzystać. Niektórzy wręcz z obrzydzeniem sięgają po parującą napój. Jest to więc takie uszczęśliwienie na siłę.

Mleko serwowane uczniom najczęściej pochodzi z darów zagranicznych. Woj. łomżyński otrzymało go od września ub.r. 32,5 tony. Jest to pożądana ilość, z której magazynowaniem są również kłopoty.

W niektórych szkołach mleko próbuje się zastąpić herbatą i innymi napojami. Z tej formy korzysta blisko 5 tys. uczniów.

Jakby jednak na całą rzecz nie patrzeć, wydaje się, że służby i placówki robią wszystko, by problem „szklanki gorącego mleka” rozwiązać. Świadczą o tym następujące przykłady: w gminie Andrzejewo w ramach tej akcji oddano do użytku 60 proc. dzieci, w Włocławku — 63 proc. w Wasosie — 66 proc. Natomiast w Bogutach — tylko 11 proc. a w Śniadowie — 16 proc. Wydało się, że wiele osób problem ten traktuje jak

Po konsultacjach propozycji podwyżek cen

Ciąg dalszy ze str. 1

Ważne, by byli to ludzie uczciwi i społecznie zaangażowani, by chcieli pracować społecznie i wywierać wpływ na życie społeczno-polityczne swojego terenu. I to jest pierwszy kierunek, w którym zmierzają dyskusje. Łączy się z nim problem poszerzenia społecznej bazy rządzenia, zapewnienia udziału w organach przedstawicielskich jak największej liczby członków organizacji społecznych, politycznych i samorządowych. Po trzecie ważną sprawą jest jak największa demokratyzacja wyborów, a więc wyłanianie spośród siebie jak najlepszych reprezentantów w przyszłych radach.

Jeśli nowa ordynacja pogodzi różne stanowiska i wybierze z licznych głosów te, które gwarantują uczciwość i wyeliminowanie powątpiewań — to można mieć pewność, że naszymi mandatariuszami zostaną osoby po prostu najlepsze.

Ważne, by byli to ludzie uczciwi i społecznie zaangażowani, by chcieli pracować społecznie i wywierać wpływ na życie społeczno-polityczne swojego terenu. I to jest pierwszy kierunek, w którym zmierzają dyskusje. Łączy się z nim problem poszerzenia społecznej bazy rządzenia, zapewnienia udziału w organach przedstawicielskich jak największej liczby członków organizacji społecznych, politycznych i samorządowych. Po trzecie ważną sprawą jest jak największa demokratyzacja wyborów, a więc wyłanianie spośród siebie jak najlepszych reprezentantów w przyszłych radach.

IRENA BIERNACKA

RW PRON zaprasza

Sugestie i uwagi obywateli

Inf. w. Przes. ostatnie tygodnie trwały konsultacje w sprawie ogłoszonego projektu nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych. Szczególną aktywność w tej mierze wykazywały się w woj. suwalskim poszczególne ogniska PRON. Dziś, tj. w poniedziałek, 9 bm. zapadnie ostateczna decyzja w sprawie stanowiska Rady Wojewódzkiej PRON wobec ogłoszonego projektu. Stanowisko to winno zawrzeć wszystkie istotne su-

ggestie obywateli zgłoszone podczas konsultacji.

Jak nas poinformowało dzisiejsze spotkanie, podczas którego ostatecznie zatwierdził stanowisko RW PRON odbędzie się w sali klubowej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 11. Rada Wojewódzka PRON zaprasza na to spotkanie wszystkich obywateli. Między innymi po to, aby mogli sprawdzić, w jakim stopniu ich sugestie i uwagi zostaną uwzględnione w końcowym dokumencie. (stk)

W KŁOSIŃSKI

Suwalskie

W październiku i listopadzie ub.r. mleczarnie w woj. suwalskim dostarczyły szkołom ok. 41,7 tys. l. mleka. Zaporozumienia kuratorium i WZSR w sprawie żywienia dzieci w zakładach gastronomicznych WZSR.

W Łomżyńskim codziennie szklankę gorącego mleka wypija ponad 7,7 tys. uczniów. Oznacza to, że co szóste dziecko ma możliwość skorzystania z tego przywileju. Priorytet przynajmniej wszystkim 5- i 6-latkom oraz uczniom dobowym. Rzecz jednak w tym, że nie wszystkie maluchy chcą z owego przywileju skorzystać. Niektórzy wręcz z obrzydzeniem sięgają po parującą napój. Jest to więc takie uszczęśliwienie na siłę.

Mleko serwowane uczniom najczęściej pochodzi z darów zagranicznych. Woj. łomżyński otrzymało go od września ub.r. 32,5 tony. Jest to pożądana ilość, z której magazynowaniem są również kłopoty.

W niektórych szkołach mleko próbuje się zastąpić herbatą i innymi napojami. Z tej formy korzysta blisko 5 tys. uczniów.

Jakby jednak na całą rzecz nie patrzeć, wydaje się, że służby i placówki robią wszystko, by problem „szklanki gorącego mleka” rozwiązać. Świadczą o tym następujące przykłady: w gminie Andrzejewo w ramach tej akcji oddano do użytku 60 proc. dzieci, w Włocławku — 63 proc. w Wasosie — 66 proc. Natomiast w Bogutach — tylko 11 proc. a w Śniadowie — 16 proc. Wydało się, że wiele osób problem ten traktuje jak

choć wielu przekrojach, którymi wspólnym mianownikiem jest przekonanie, że nie wykorzystujemy potencjalnych możliwości tkwiących w gospodarce i że na tym polu uczynić można jeszcze bardzo wiele.

Ceny — co słusznie podkreśla się w stanowisku Urzędu Cen — stanowią tylko jeden z elementów polityki gospodarczej. Ich poziom nie jest bynajmniej rezultatem kształtowania swobodnie decyzji rządu, lecz wynikiem wielu wzajemnie powiązanych zjawisk ekonomicznych. Sądzicie, że to prawda ma obecnie znacznie większą siłę przebiecia, czego dowodem przekształcenie się konsultacji cenowej w dyskusję o szeroko rozumianej polityce gospodarczej. Jest zrozumiałe, że w toku konsultacji pojawiają się również poglądy wzajemnie sprzeczne i trudne do pogodzenia. Postulat dalszego zwiększenia świadczeń społeczeństwu, zwłaszcza emerytów i rent, ale również zasiłków, koliduje np. z wnioskiem o zmniejszenie tej części dochodów, która nie ma bezpośredniego powiązania z efektami pracy. Wniosek o przesunięciu ciężaru podwyżek na towary przemysłowe o wyższym standardzie, sprzeczny jest z postulatem szybszego równoważenia rynku żywnościowego i przybliżeniem okresu odstępstwa od regulacji. Propozycja zmniejszenia dotacji koliduje z postulatem utrzymania dotychczasowych cen niektórych podstawowych artykułów spo-

żywczych o istotnym znaczeniu dla rodzin uboższych. Przykłady tego typu sprzeczności mają szerszy kontekst. Zależą one od bezpośredniego z problemem funkcji opiekuńczych państwa i ich zasięgu. Problem to szczególnie trudny w okresie kryzysu, stąd i polarizacja stanowisk. Aby móc prawidłowo pełnić funkcje opiekuńcze, państwo musi mieć środki finansowe. Aby ograniczyć inflację musimy dochody ściśle powiązać z pracą i jej efektami, narzucać całej gospodarce tego typu dyscyplinę. Taki jest wymóg czasu. Oto np. jeden procent oszczędności materiałowych mógłby już dziś przykryć kwoty równoważące kilkuprocentowy wzrost płac. Istnieją więc możliwości poprawy warunków bytu, z których trzeba co rychlej korzystać. Taki kierunek myślenia i działania stworzy równie środki na poprawę sytuacji ludzi, którzy zastąpił na emeryturę, emerytom i rencistom, a więc tym, którzy na temat cen żywności wypowiadali się najgłośniej, często w dramatycznej formie. Jest to również droga do większej stabilizacji cen, polityki małych kroków w tej dziedzinie.

Sądzić można, że ostateczne decyzje uwzględnią najważniejsze społeczne postulaty. Rzecz w tym, abyśmy w przyszłości nie stawali przed koniecznością nieustannego wyboru „mniejszego zła”.

JANUSZ KOTARSKI

Prosto z Sejmu: prawo

prasowe — ostatnie poprawki

Kto grozi dziennikarzom?

Prace trzech komisji poselskich: prac ustawodawczych, spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości oraz kultury i sztuki nad nieustannie poprawianym projektem ustawy „Prawo prasowe”, po pięciu — w czasie dwóch miesięcy — posiedzeniach, zbliżają się do końca. I nowa ustawa przedstawiona zostanie pod głosowanie ogółu posłów jeszcze w trakcie jesiennej sesji parlamentu.

Dyskutowane jest niemal każde zdanie projektu, niemal każde słowo.

Na posiedzeniu w dn. 3 stycznia br. cała godzina poświęcono sprawie tak z pozoru błażej, jak sprostowanie wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych wyemitowanej — ewentualnie — w Polskiej Kronice Filmowej. Czy należy to zaprezentować w tej samej formie? Na ekranie kinowym? Tak, lecz nie tylko. Także w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym na koszt wydawcy kroniki filmowej, i to już w ciągu miesiąca po otrzymaniu wniosku zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej. Nadto informacja o tym powinna zostać podana w najbliższym wydaniu PKF.

Dla czegoś tak wiele emocji towarzyszyło sformułowaniu tak szczegółowego, w końcu, przepisu? Otóż cała nowa ustawa traktuje o materii niezwykle delikatnej, a mianowicie kształtowaniu — a bywa, że i o „urabianiu” — opinii publicznej o fakcie czy zdarzeniu. Doświadczenia, zwłaszcza ostatnich kilku lat, wskazują, jak niebezpieczną bronią mogą być mass media i jak wiele szkody wyrządza ta broń użyta w niewłaściwym momencie lub też skierowana w niewłaściwym kierunku albo też przeciwko niewłaściwej osobie. „Prawo prasowe” ma być aktem, który w zgodzie z konstytucyjnym prawem obywateli do informacji i oddziaływania na bieg spraw publicznych — zapobiegać będzie wszelkim deformacjom, jakie w wykonywaniu tego prawa mogłyby nastąpić.

I dlatego pos. EUGENIA KEMPOROWA uznała za konieczne sformułowanie w odrębnym podpunkcie trybu sprostowań w PKF, a pos. TADEUSZ LUBIEWIEJSKI obstawał, aby w definicji „Dziennika” (jest to ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu — art. 7 ust. 2 pkt 2 proj.) powtórzyć słowo „dźwięku” dla wyodrębnienia środka masowego komunikowania, jakim jest radio.

Najwięcej jednak kontrowersji wzbudził zapis art. 43 projektu, dotyczący ochrony dziennikarza przed tym, kto używając przemocy lub groźby, zmusza do publikacji, lub też — co częściej! — zaniechania opublikowania materiału prasowego, albo do podjęcia interwencji prasowej.

Pos. ZYGMUNT CZESZEJKO-SOCHACKI zaproponował skreślenie tego przepisu w całości z projektu argumentując, iż stosowany przepis znajduje się już od kilku lat w Kodeksie Karnym (art. 167 k.) i stanowi dostateczną ochronę także dla dziennikarzy.

Inni posłowie mieli jednak spore zastrzeżenia. Pos. ZBIGNIEW KUPEC zwrócił uwagę, iż przepis KK odnosi skutki tylko w wypadku uprzedniego wniosku do organów śledztwa osoby z tego tytułu pokrzywdzonej. Tymczasem, wedle prawa prasowego, każdy, kto grozi dziennikarzowi podlegającemu karze pozbawienia wolności do lat 3, a przestępstwo ścigane byłoby z urzędu.

Postawa kwestia, czy sytuacja takie — w odniesieniu do dziennikarzy — mają miejsce? Czy dziennikarze informują organa śledztwa o stosowanej wobec nich przemocy lub groźbie, uniemożliwiającej przeprowadzenie prasowych interwencji?

Biorąc udział w posiedzeniu zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Dr HENRYK PRACKI nie potrafił udzielić dokładnej odpowiedzi, albowiem przepis art. 167 KK w praktyce stosowany jest przez obywateli najróżniejszych zawodów, wyrażających się z różnych grup społecznych, a pomyślany został przez ustawodawcę bardziej jako ochrona pokrzywdzonych w sprawach np. lokalowych, nie zaś dziennikarzy.

W rezultacie art. 43 projektu obwarowany został czterema poprawkami. Do redakcji pozostało jeszcze kilka artykułów o charakterze porządkowym, tak że dyskusje merytoryczne nad projektem prawa prasowego ukończyła się zakończona. Towarzyszyła jej atmosfera sensacji i plotki, jakoby posłowie przeciwstawiali się projektowi rządowemu, którego celem nadzwyczajnym było „wzięcie dziennikarzy za twarz”. Tymczasem projekt rządowy, owszem, był krytykowany, ale z zupełnie innych przyczyn. Był po prostu, w sensie legislacyjnym, przygotowany dość niedbale.

Posłowie trzech komisji dyskutowali nad tekstem nowej ustawy prawie cały tydzień. I bardzo dobrze! Chodzi o to, aby wersja ostateczna była bliska ideału i nie budziła wątpliwości. W przypadku ustawy „Prawo prasowe” cel ten — jak się zdaje — został osiągnięty.

JANUSZ AT

Ważne, by byli to ludzie uczciwi i społecznie zaangażowani, by chcieli pracować społecznie i wywierać wpływ na życie społeczno-polityczne swojego terenu. I to jest pierwszy kierunek, w którym zmierzają dyskusje. Łączy się z nim problem poszerzenia społecznej bazy rządzenia, zapewnienia udziału w organach przedstawicielskich jak największej liczby członków organizacji społecznych, politycznych i samorządowych. Po trzecie ważną sprawą jest jak największa demokratyzacja wyborów, a więc wyłanianie spośród siebie jak najlepszych reprezentantów w przyszłych radach.

Jeśli nowa ordynacja pogodzi różne stanowiska i wybierze z licznych głosów te, które gwarantują uczciwość i wyeliminowanie powątpiewań — to można mieć pewność, że naszymi mandatariuszami zostaną osoby po prostu najlepsze.

Ważne, by byli to ludzie uczciwi i społecznie zaangażowani, by chcieli pracować społecznie i wywierać wpływ na życie społeczno-polityczne swojego terenu. I to jest pierwszy kierunek, w którym zmierzają dyskusje. Łączy się z nim problem poszerzenia społecznej bazy rządzenia, zapewnienia udziału w organach przedstawicielskich jak największej liczby członków organizacji społecznych, politycznych i samorządowych. Po trzecie ważną sprawą jest jak największa demokratyzacja wyborów, a więc wyłanianie spośród siebie jak najlepszych reprezentantów w przyszłych radach.

IRENA BIERNACKA

RW PRON zaprasza

Sugestie i uwagi obywateli

Inf. w. Przes. ostatnie tygodnie trwały konsultacje w sprawie ogłoszonego projektu nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych. Szczególną aktywność w tej mierze wykazywały się w woj. suwalskim poszczególne ogniska PRON. Dziś, tj. w poniedziałek, 9 bm. zapadnie ostateczna decyzja w sprawie stanowiska Rady Wojewódzkiej PRON wobec ogłoszonego projektu. Stanowisko to winno zawrzeć wszystkie istotne su-

ggestie obywateli zgłoszone podczas konsultacji.

Jak nas poinformowało dzisiejsze spotkanie, podczas którego ostatecznie zatwierdził stanowisko RW PRON odbędzie się w sali klubowej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 11. Rada Wojewódzka PRON zaprasza na to spotkanie wszystkich obywateli. Między innymi po to, aby mogli sprawdzić, w jakim stopniu ich sugestie i uwagi zostaną uwzględnione w końcowym dokumencie. (stk)

W KŁOSIŃSKI

O reformie i jej okolicach

Ciąg dalszy ze str. 1

Tam też — jak zawsze przy tego typu spotkaniach — było znacznie ciekawiej niż w piśmie. Uczestnicy spotkania, tzn. wicewojewoda białostocki — Leopold Rybakiewicz oraz szefowie „Agnelli” — Janusz Gramza i „Bielpo” — Michał Klimowicz, a także przewodniczący Rady Pracowniczej „Agnelli” — Stanisław Kosiński i przewodniczący NSZZ Pracowników „Unity-Biały” — Mirosław Panasiuk szybko nawiazali do wicewojewody żywą dyskusję o problemach województwa. Po opadnięciu pierwszych emocji, ok. godz. 7, wszyscy już dyskutowali ze sobą, podsumowując jednocześnie w głoskach co się dzieje w województwie. Nasze rozmowy przewodził redaktorzy — Marek Liberadzki i Leszek Płatek zapraszając na dół swoich gości.

Mimo niedostatek wyszedł ze Świerkowej zadowolony, bo udało mu się uzyskać sporo wojewódzkich ciekawostek, stanowiących łakomy kęs dla każdego dziennikarza. Przed rozstaniem się do domu jednak do wniosku, że na przyszłość takie nie mogą być robione ad hoc. Przecież to dobra sprawa, słuchacze nie wiedzieli — do momentu rozpoczęcia audycji — kto w niej wystąpił. Nie każdy ma tyle silnej woli, aby zerwać się skoro świt i sprawdzić czy ma o co pytać radiowych dyskusyjantów. Programy takie powinny być wcześniej przygotowywane z jednoczesnym ujawnieniem ich uczestników. W przeciwnym wypadku będzie to sztuka dla sztuki, a telefony Rady pozostaną głuchymi. Wybrzydzając na porę audycji i jej żywiołowość, należy jednak pamiętać, że została zrobiona z marzu i na „terno” — co jest umiejętnością niemożliwą.

O czym więc mówili radiowi goście? Sądze, że najprościej byłoby odpowiedzieć, że o sprawach im najbliższych. Janusz Gramza podał np., że w 1983 r. „Agnella” przekazała na rynek 700 tys. m kwadratowych dywanów, a w tym roku będzie dreptać w miejscu, o ile nie dostanie kredytów. Słuchający tego w połowie „Dzienników” wicewojewoda natychmiast dorzucił, że w sprawie przekazał Prezydium Rządu, bo być nie może, aby wytworzył antyinflacyjną fabrykę (pracująca w dodatku na rzecz dwóch programów rządowych) nie mogła uzyskać 250 mln zł kredytu. „Agnella” obiecuje przecież, po wykonaniu tych pieniędzy, przekazanie handlowcom ok. 830 tys. m kwadr. dywanów. Co to znaczy dla rynku — nie trzeba tłumaczyć. NRP ma przecież swoje paragrafy i podobnie jak z złotych nie będzie latwo.

Michał Klimowicz z „Bielpo” zaprzeczał natomiast przedmiotowi wybrzydzeniu na zarobek spółdzielców. Zysk opłaca się im mieć tylko 20-procentowy (i nie za wysoką rentowności, bo w przeciwnym wypadku daje o sobie znać gwałtowna progresja podatku dochodowego). — Mimo to — dorzucił wicewojewoda —

kilkaście pierwszych miejsc na liście firm najlepiej placących w województwie białostockim zajęły w ub. roku spółdzielnie. Coś więc z tego mitu jest prawdą. W kuluarach szef „Bielpo” wyjaśnił nam też kulisy swoich zagadki polegającej na tym, że jego firma dostaje tylko 90 proc. tkanin I-go gatunku, a za bramę wyjeżdża z tym znakiem, aż 97 proc. wyrobów. Jest w tym odpowiedź m.in. dla telefonicznego antagonisty prezesa. Dzieje się tak, bo ręczne ręce białostockich krawców potrafią nawet z odpadków wytwarzać piękne rzeczy, np. fartuski dla dzieci.

Dopiero w trzeciej odsłonie, już po godz. 7, powołał do studia wicewojewoda. Rybakiewicz został zapytany o wnioski z niedawnego, tzw. czytania wojewódzkiego planu rocznego. Okazuje się, że UW ma w tym roku do wydania tylko ok. 3800 mln zł, z czego ok. 800 mln zł „pójdzie” na ochronę środowiska. Drugi cel inwestycyjny województwa — to budownictwo mieszkaniowe. Nowych lokali ma być w tym roku ok. 3250, ale miasta nie mogą się rozwijać bez wody i ciepła. Trzeba więc i o tym pamiętać. Trzeci cel — to służba zdrowia. Po zejściu, w grudniu, budowlanych z terenu szpitala w Sołkowie, natychmiast przeniesi się oni do Hajnowki, a przedzie równoległe powstaje w Białymstoku duży Instytut Dziecka. Cel czwarty — to oświata. W tym roku dzieci wejdą do trzech nowych szkół, a trzy następne (zbiórce) będą budowane.

W kolejnej odsłonie lokalnego wydania „Rozmów” przy mikrofonie wystąpili — Stanisław Kosiński i Mirosław Panasiuk, mówiący o roli ich organizacji w przygotowaniu planów produkcyjnych. W „Agnelli” zadania na miniony rok Rada przejęła w pierwszym podejściu, więc życzeniem jej przedstawicieli byłoby aby i w tym roku było podobnie. Związkowcy z „Biały” nie ukrywali natomiast, że jego organizacja bezpośrednio planu przedsiębiorstwa nie kształtuje ale w różnych formach ma z nim do czynienia. Sądzi on, że głównym zadaniem Związków powinna być troska o sprawy załogi.

Po porcji dobrej muzyki nastąpiło ostatnie owego ranka spotkanie w studio. Tym razem była mowa o współpracy organizacji zakładowych z dyrekcjami i tymże z władzami wojewódzkimi. Szef „Agnelli” podsumował je stwierdzeniem, że w tak złożonej sytuacji, przedsięwzięcia aby przetrwać muszą wyraźnie określać swe cele, a sprawy z pogranicza swojej działalności i władz powinny salutować bezkonfliktowo.

„Rozmowy” w Białymstoku skończyły się szybko ale dyskusja gospodarcza pozostała. Sądze, że największym plusem autorów audycji było pozostawienie — mimo wszystko — w świadomości społeczeństwa kolejnej porcji wiedzy o tym co się wokół nas dzieje.

ADAM ŁOZOWSKI

Kadencja nowego wybranego rad przysięgła w sali sejmiku w siedzibie wojewódzkiego sejmiku w Białymstoku. W skład rady wchodzi 12 radnych z różnych okręgów wyborczych. W skład rady wchodzi 12 radnych z różnych okręgów wyborczych. W skład rady wchodzi 12 radnych z różnych okręgów wyborczych.

Ustawa ta — doniosły akt prawny o charakterze ustrojowym — w zasadniczym sposobie zmodyfikowała pojęcie rad narodowych w systemie organizacji państwa, dostosowując ją do wymagań reformy gospodarczej i nowych warunków społeczno-politycznych życia ludności.

Zanim tedy zaczniemy zastanawiać się nad kandydaturami osób odpowiedzialnych do powierzenia im mandatu radnego należy w przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie: CO ROBI RADNY?

Najogólniej rzecz ujmując RADNY REPREZENTUJE W RADZIE SWOICH WYBORCÓW. Obowiązany jest działać na rzecz rozwoju swej gminy, miasta, województwa, na rzecz zaspokajania potrzeb społeczności lokalnej. Radny kieruje się w swej działalności zaleceniami wyborców. Harmonizuje je z całokształtem interesów danego terenu oraz z racjami państwowymi.

RADNY NA SESJI

Prawem i obowiązkiem radnego jest systematyczne i czynne uczestniczenie w pracach rady narodowej i jej organów. Rada obraduje na sesjach. Rozpatruje na nich i rozstrzyga w drodze uchwał, podejmowanych większością głosów, sprawy należące do swej właściwości. Jak to sprawy? Do rad narodowych i ich organów należą wszystkie sprawy dotyczące rozwoju terenu i zaspokajania potrzeb mieszkańców, a także inne sprawy z zakresu władzy i administracji państwowej, z wyjątkiem spraw wyraźnie zastrzeżonych przez ustawy na rzecz innych organów.

Radny, prezentując na sesji swoją ocenę rozpatrywanych spraw i opiniując je w głosowaniu za lub przeciwko projektowanym uchwałom po poszczególnych jej fragmentach, współuczestniczy w podejmowaniu przez radę narodową rozstrzygnięć. Treść rozstrzygnięć zależy od stanowiska większości. Ale podjęte rozstrzygnięcia wiążą wszystkich radnych.

Zanim zaczniemy zastanawiać się nad kandydaturami osób odpowiedzialnych do powierzenia im mandatu radnego należy w przede wszystkim odpowiedzieć na sobie pytanie:

RADNY W KOMISJI

Organami pomocniczymi rady narodowej są jej komisje: stałe — powoływane dla poszczególnych dziedzin działalności rady oraz niestałe — powoływane do spraw o charakterze doradczym. Każdy radny powinien wchodzić w skład przynajmniej jednej komisji stałej.

Rodzaje komisji stałych, ich skład osobowy i przedmiot działania określa ostatecznie rada narodowa. Ustawa zawiera ogólną dyrektywę co do powołania komisji dla następujących dziedzin swej działalności:

- rozwoju społeczno-gospodarczego, przestrzennego i gospodarki finansowej;
- rolnictwa i gospodarki żywnościowej;
- drobnej wytwórczości, usług i rzemiosła;
- zaopatrzenia ludności i ochrony konsumenta;
- gospodarki wodnej i ochrony środowiska;
- gospodarki komunalnej i mieszkaniowej;
- oświaty, zdrowia i spraw socjalnych;
- kultury;
- prawa i porządku publicznego.

Obowiązkowo każda rada narodowa powołuje komisję do spraw samorządu.

Komisje kontrolują działalność terenowych organów administracji, przedsiębiorstw, zakładów, instytucji i innych

jednostek organizacyjnych, rozpatrują ich sprawozdania i informacje. Rozpatrują także wnioski i postulaty wyborców oraz projekty i inicjatywy organizacji społecznych i poszczególnych obywateli. Badają i opracowują sprawy zlecone przez radę narodową lub przekazane przez prezydium rady, wyrażając swą opinię. Opiniują sprawy przedstawione przez terenowe organy administracji państwowej. Rozpatrują z własnej inicjatywy sprawy istotne dla swego terenu, kontrolują wykonywanie uchwał rady i występują z projektami rozstrzygnięć na sesję.

tym prezydium rady. Adresaci takich wystąpień pokontrolnych obowiązani są ustosunkować się do nich w terminie 14 dni, a w razie stanowiska odmiennego — przedstawić je z uzasadnieniem. W takim przypadku komisja może wnieść sprawę do rozpatrzenia przez prezydium rady.

RADNY WOBEC SWYCH WYBORCÓW

Radny obowiązany jest utrzymywać więź z mieszkańcami, organizacjami społecznymi i samorządowymi, a przede wszystkim z samorządem mieszkańców. Z kontak-

Komisje podlegają tylko radzie i realizują jej wytyczne.

RADNY W KONTROLI

Niezależnie od kontrolnych kompetencji poszczególnych komisji rady, rada narodowa może powoływać zespoły kontrolne do zbadania określonych spraw. Podmiotowy zakres kontroli nie jest ograniczony. Komisje i zespoły kontrolne władze są kontrolować działalność wszystkich jednostek organizacyjnych funkcjonujących na terenie działania rady. Przedmiotowy zakres kontroli pokrywa się z zakresem właściwości rady narodowej.

Kierownik kontrolowanej jednostki obowiązany jest zapewnić komisjom i zespołom kontrolnym radnych dostęp do wszelkich informacji i materiałów dotyczących przedmiotu kontroli, przy zachowaniu tajemnicy państwowej i służbowej. Wnioski i opinie z wyników kontroli komisja kieruje się bezpośrednio do adresatów, powiadając o

tów tych czerpie on inspirację do pracy w radzie. Zasięga opinii mieszkańców w sprawach, jakie rada ma rozpatrywać.

Radny obowiązany jest odbywać spotkania z wyborcami. Na spotkaniach informuje ich o pracach rady i o swoich w nich udziale. Użytkuje opinie wyborców w aktualnych sprawach, mających stanowić przedmiot obrad rady narodowej.

Do obowiązków radnego należy też przedstawianie wyborcom celów i kierunków polityki państwa oraz celów i kierunków działalności rady narodowej. W ten sposób radny powinien pozyskiwać poparcie wyborców i ich udział w realizacji tych celów i kierunków.

Postulaty wyborców, poparte przez większość uczestników spotkania, radny przedstawia radzie narodowej lub jej organom celom ustalenia ich społecznej zasadności i możliwości realizacji.

Radny w określonych dniach i godzinach przyjmuje w swym okręgu wyborczym wnioski, uwagi i skargi bezpośrednio od mieszkańców.

INTERPELACJE I WNIOSKI RADNEGO

Radny ma prawo zgłaszać interpelacje do terenowego organu administracji państwowej o właściwości ogólnej dotyczących spraw i problemów związanych z realizacją zadań rady narodowej i jej organów. Adresat interpelacji obowiązany jest udzielić na nią odpowiedzi w ciągu 14 dni. Jeśli radny kwestionuje zasadność zajętą stanowiska, może wystąpić o rozpatrzenie odpowiedzi na sesji rady.

W sprawach wynikłych w toku wykonywania mandatu radny ma prawo występowania z wnioskami do rady narodowej, jej prezydium i komisji oraz do instytucji i przedsiębiorstw działających na danym terenie. Adresat wniosku obowiązany jest udzielić radnemu w terminie 14 dni odpowiedzi. Odpowiedź nie uwzględniająca wniosku wymaga uzasadnienia. Jeśli radny nie otrzymał odpowiedzi lub kwestionuje jej treść, może zwrócić się o interwencję do prezydium rady.

Kierownicy organów państwowych, instytucji i przedsiębiorstw działających na obszarze właściwości rady narodowej obowiązani są przyjmować radnych w sprawach związanych z wykonywaniem ich mandatu oraz kołomości, udzielać im informacji oraz umożliwić wgląd w sprawy, którymi się interesują.

SAMODZIELNE STANOWISKO RADNEGO

Kim więc jest radny? Przedstawicielem mieszkańców w radzie? Pełnomocnikiem swoich wyborców? Czy żądani wyborcy jest radny bezwzględnie związany? Pytania takie wywołują niekiedy różne emocje, zwłaszcza gdy przy pomocy radnego usługi się przeformować jakąś sprawę ze względu prestiżowych, partykularnych lub wręcz osobistych.

Zupełnie jednoznaczna odpowiedź na to pytanie daje ustawa w przepisie, który stanowi:

„Radny w sprawach, które rozpatruje rada narodowa, zajmuje stanowisko samodzielne, zgodnie z własną oceną rangi i hierarchii spraw”.

ZENON MŁYŃCZYK

Lasy jak u drowisko

Lekarze naczelni Uzdrawisk w Kolobrzegu i Kamieniu Pomorskim pozytywnie ocenili ubiegłoroczną decyzję Ministerstwa Leśnictwa kwalifikując lasy Wybrzeża jako tereny uzdrowiskowo-klimatyczne. Z tego powodu lasy nadmorskie podlegają rygorom ustawy o uzdrowiskach. Gospodarka na ich terenie będzie prowadzona tak jak w lasach parkowych i parkach uzdrowiskowych. Decyzja ta przyczyni się do dalszego rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego na polskim Wybrzeżu. Lekarze proponują utworzenie w rejonie nadmorskim ogólnopolskiego Centrum Lecznictwa Uzdrawiskowego Chorób Płucno-Sercowych (PAP)

Potrzeba więcej wapna

Siarskie Zakłady Wapieniczne w Tarnowie Opolskim — to jeden z czołowych producentów tak bardzo potrzebnego naszej gospodarce wapna. Jest go ciągle bardzo mało. Obecny deficyt sięga i miliona ton, co jest szczególnie odczuwalne w produkcji materiałów budowlanych, a także przez rolnictwo. Aby poprawić istniejącą stan postawiono rozbudowę zakładów w Tarnowie Opolskim, tzn. dobudować do pracujących tu dziewięciu pieców automatycznych do wypалу wapna kolejnej try. Pozwoliłoby to na zwiększenie dotychczasowej produkcji (625 tys. ton wapna różnych gatunków) o 133 tys. ton. Jednak przeciwny rozbudowie był samorząd pracowniczy o polskich zakładów. Długo przebieg miały konsultacje. Rada Pracownicza uzależniała akceptację projektu rozbudowy od przedsięwzięcia finansowego inwestycji, a także planu rozwoju zakładu na przyszłość. Rozwiązania zostały w efekcie zaakceptowane i w latach 1984—86 planuje się przeprowadzenie rozbudowy, do której wykorzystane zostaną piece z zaniechanej inwestycji w pobliskich Zakładach Wapiennych w Górzach. (hś)

CAF — KRZYSZTOF SWIDERSKI



W tym roku 100 ton „polskiej nieszki”

Krakowskie Zakłady Koncentratów Spożywczych wyprodukują w tym roku 100 ton „polskiej nieszki” czyli ekstraktu kawy naturalnej. Ekstrakt ten sprowadzamy z Brazylii, Meksyku i Kolumbii, pakując go już u nas w metalowe, 120-gramowe puszki. Wszystkie zakłady otrzymują już wkrótce zakupione w II obszarze płatniczym urządzenie, pozwalające na uzyskiwanie pełnowartościowego koncentratu z gorszych gatunków ziaren kawowych. (PAP)

Zapalniczki robią karierę

Fabryka Wyrobów Precyzyjnych „Premet” w Pleszynie (woj. wrocławskie) znana jest z wytwarzania różnego rodzaju zapalniczek gazowych, m.in. typowych — kieszonkowych wykonanych z metalu oraz gabinetowych w obudowie kryształowej. W tym roku „Premet” zamierza zwiększyć ich produkcję zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport. Fabrykę opuścił ogółem 800 tys. zapalniczek, a także 340 tys. min butli z gazem. Nowym zagranicznym odbiorcą pleszyńskich zapalniczek jest od tego roku — Bułgaria. (PAP)

Górnictwo na znaczkach

Od 15 lat przy Polskim Związku Filatelistów działa klub filatelistów o zainteresowaniach górniczych „Kopasny”, jego nazwa nawiązuje do początków górnictwa. Kopasynem nazywano człowieka kopającego rudę, a jego herbem były dwa narzędzia-kopasy zwrócone grzbietem do siebie. W klubie 90 proc. członków stanowią górnicy. (PAP)

Informacja potrzebna od zaraz

Efektowność prac inżynierskich i naukowo-badawczych, procesów kształcenia, unowocześniania techniki, czy też zarządzania na różnych szczeblach uzależniona jest w znacznej mierze od sprawnego funkcjonowania systemów informacji. Niezbędny tu jest zarówno dopływ danych o bieżących osiągnięciach w poszczególnych dziedzinach, jak również możliwości dotarcia każdego z zainteresowanych do „źródła” niezbędnej wiedzy. Szczególnego znaczenia nabiera więc systemy wyszukiwania informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej oraz organizacyjnej.

Z NACZENIE tego problemu spowodowało założenie — tworzonego dopiero i jeszcze w zbyt małym stopniu skomputeryzowanego — Informatycznego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO) do systemów rządowych. System ten składać ma się z budowanych sukcesywnie, wchodzących w jego skład, systemów specjalistycznych oraz tzw. systemów dziedziczo-galeziowych. Do pierwszych zalicza się systemy, których zakres określony jest według rodzaju źródła informacji. Mogą nim być np. raporty z prac naukowo-badawczych, opisy patentowe, normy techniczne, przepisy prawne itd.

Zakres systemów dziedziczo-galeziowych określony jest tematycznie: np. chemia, metalurgia, przemysł wydobywczy, energetyka, ochrona zdrowia itd. Realizację poszczególnych systemów wchodzących w skład SINTO realizować będą określone ministerstwa i urzędy centralne, zaś koordynacją całości poczynają zajmuje się Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie. Zaawansowanie budowy SINTO jest obecnie bardzo zróżnicowane w poszczególnych systemach.

W niektórych z nich to dopiero prace o charakterze wstępnym, w innych rozwijane są prace projektowo-programowe. Nieliczni natomiast weszli już w fazę próbną lub użytkowej eksploatacji. Najbardziej zaawansowane są prace w systemach informacji chemicznej, informacji o gospodarce żywnościowej, informacji normalizacyjnej i metrologicznej, a także legistycznej oraz informacji o pracach naukowo-badawczych o tłumaczeniach nie publikowanych tekstów technicznych i specjalistycznych, o międzynarodowej współpracy naukowo-technicznej.

Tu warto podkreślić, że ważnym czynnikiem rozwoju SINTO jest realizowana przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej współpraca z międzynarodowym systemem informacji naukowej i technicznej — krajów członkowskich RWPG, w skład którego SINTO wchodzi jako jeden z systemów krajowych. Prowadzona jest też przez CINTO współpraca z wyspecjalizowaną agendą ONZ — UNESCO — w ramach programu badań nad stworzeniem światowego systemu informacji naukowej o nazwie „UNISIT” (PAP)



W Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Co piąta sprawa na korzyść obywatela

1 stycznia br. minęło dziesięć lat od utworzenia OKRĘGOWEGO SĄDU PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W BIAŁYMSTOKU. Instytucja ta pełni funkcję kontrolną nad legalnością i zasadnością decyzji z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sprawuje nadzór orzeczniczy nad wszystkimi organami I instancji do spraw pracy i ubezpieczeń społecznych w województwach: BIAŁOSTOCKIM, ŁÓDZKIM I SUWALSKIM. Organami tymi są zakładowe i terenowe komisje rozjemcze oraz terenowe komisje odwoławcze do spraw pracy.

W OKRESIE od stycznia do końca września ub.r. do Sądu Pracy wpłynęło 672 sprawy pracownicze. Największą ilość odwołań dotyczyła sporów związanych z wynagrodzeniem za pracę, w następnej kolejności znalazły się sprawy o rozwiązanie sto-

sunku pracy za ustawowym wypowiedzeniem (179) i odwołania o zwolnienie bez wypowiedzenia (139).

Najwięcej spośród 672 odwołań dotyczyło orzeczeń terenowych komisji odwoławczych. Dla przykładu w kwestiach o należności płacowe

oraz z zakresu ochrony stosunku pracy okazało się, że co piąta sprawa, z którą tendencja odwoływali się do Sądu Pracy, narusza prawo. Wniosek stał, że praworządność w sprawach pracowniczych wymaga doskonałości.

Z odwołań od decyzji ZUS w 30 proc. zmieniano orzeczenie pierwszej instancji na korzyść wnioskodawców. Proporcje te podobnie układały się w skali wszystkich trzech województw i, — według oceny Okręgowego Sądu Pracy — należałoby usprawnić działalność organów orzekających zarówno w sprawach o ubezpieczeń społecznych jak i stosunków pracy. W podnoszone świadomości prawnej powinna pomagać obsługa prawna przedsiębiorstw, służby pracownicze, organa związkowe i samorządowe, organizacje społeczne. Okazuje się, że znajomość prawa, zwłaszcza w małych zakładach spółdzielczych, jest znikomą niską. Należy przypuszczać, że, znając powyższą sytuację, także Okręgowy Sąd Pracy w ramach działań profilaktycznych powinien włączyć się do popularyzacji prawa pracowniczego. Byłoby to z pozytywnym dla społeczeństwa a także samej instytucji. (fb)

Wręczenie nagród i medali

Ciąg dalszy ze str. 1

W kandydatów do nagrody z różnych dziedzin: etnografii, archeologii, historii piśmiennictwa, językoznawstwa, kultury materialnej, muzyki i literatury. Całość zgłoszeń rozpatrzyła kapituła nagrody i medali, której przewodniczył prezes PAN — prof. dr hab. Aleksander Gieysztor.

Nagrodę I stopnia przynależało zespołowi redakcyjnemu „Dziela wszystkich” Oskara Kolberga w składzie: prof. dr hab. Julian Krzyżanowski (pośmiertnie), prof. dr hab. Józef Burszta, doc. Helena Kapelus i red. red. Elżbieta Miller, Danuta Pawlak, Agata Skruwka, Jadwiga Sobieszka, Medard Tarko i Maria Turczyńska-Tarko.

Nagrodę II stopnia otrzymał Henryk Syska z Olsztyna, znany pisarz i badacz Kurpiowszczyzny, autor m.in. takich książek jak: „Zamodła puszka świtem” i „W dolinie Orza”.

Laureatem III nagrody został Józef Stanisław Mroczek z Zambrowa (pośmiertnie) za książkę „Zambrow, zarys dziejów”.

Przysiężono także nagrody specjalne dla zasłużonych animatorów życia kulturalnego: — Helenie Czerwikowej — za powstanie z jej inspiracji książki o regionie łomżyńskim oraz za wieloletnią, pełną poświęcenia pracę w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wągów, zgromadzenie bogatego i księgozbioru o regionie oraz współudział w organizacji sesji naukowych i seminariów doktorskich;

Sylwetkę tego znakomitego etnografa, historyka, badacza przeszłości i współczesności, autora słynnej „Encyklopedii Staropolskiej” wielkiego społecznika, rzecznika zgody narodowej, nakreślił w interesujących wystąpieniach, doc. Adam Dobroski z ŁTN im. Wągów oraz laureat I nagrody prof. Józef Burszta. (jtb)

Radzieckie seriele w TVP

Telewizja Polska rozpoczyna w drugim programie emisję dwóch nowych radzieckich seriali. Są to „Otwarta księga” i „Paganini”.

„Otwarta księga” oparta jest na powieści Władimiera Kawiernina. Akcja utworu toczy się w środowisku radzieckich naukowców, ukazując konflikty zawodowe i moralne działające pracowników laboratorium badawczego.

„Otwarta księga” reżyserował Wiktor Titow a wśród wykonawców Ilja Sawwina, Oleg Jefremow, Oleg Tabakow i Jurij Bogatyrjew

„Paganini” to opowieść o życiu legendarnego włoskiego skrzypka i kompozytora. Film reżyserował Leonid Menaker.

(PAP)

Chłop z motyką w ręku

